

Sygn. akt I ACa 631/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w R.

przeciwko Województwu (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 9 kwietnia 2013 r., sygn. akt II C 585/11,

prostując zawarte w sentencji oznaczenie strony pozwanej przez wyeliminowanie zeń użytego w różnych przypadkach określenia „(...)w K.”,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. o tyle, że należne od zasądzonej nim kwoty odsetki ustawowe zasądza od 15 stycznia 2011 roku, oddalając żądanie zasądzenia ich za okres datę tę poprzedzający;
- 2) w pozostałej części apelację oddala;
- 3) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 631/13

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego 445487,-zł z ustawowymi odsetkami od 15 grudnia 2010 r. i z kosztami procesu z tym uzasadnieniem, że za wykonane na jego zlecenie przy remoncie drogi (...) nr (...) nie otrzymała wynoszącej tę kwotę części wynagrodzenia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu. Zarzucił, że powództwo jest nieuzasadnione, a w każdym razie przedwczesne powódka bowiem nie przedstawiła mu niezbędnych dokumentów, a nadto już w trakcie wykonywania robót kwestionował nierówność wykonanej przez powódkę nawierzchni i z tej przyczyny nie zgodził się na odbiór tej części prac.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki 445487,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 r. oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Bezsporny jest między stronami fakt zawarcia umowy o wykonanie drogi (...) Nr (...) na odcinku opisanym w pozwie. Bezsporne jest również, że droga została wykonana i dopuszczona do użytku, zapłata zaś nie nastąpiła.

Sporne pozostaje czy wobec niedokonania odbioru końcowego robót strona powodowa może domagać się wynagrodzenia, sporna pozostaje również jakość wykonanej nawierzchni.

Wydający w kwestii jakości wykonania drogi biegły z zakresu budownictwa lądowego w opinię stwierdził, że droga jest przejezdna, bez stwarzających zagrożenie dla ruchu odczuwalnych nierówności nawierzchni oraz że jest dopuszczona do użytku publicznego, jest bezpieczna i nie stwarza zagrożenia dla ruchu pojazdów. Biegły dokonał porównania parametrów jezdni prawej analizowanej drogi nr (...) z warunkami normatywnymi i ustalił, że badana nawierzchnia jezdni spełnia wymogi określone w rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i usytuowanie dla klas (...) i (...), jednak minimalnie nie spełnia warunków dla drogi głównej (...). Nieosiągnięcie obecnie wymaganego wskaźnika biegły wiązał z upływem czasu między oddaniem drogi a datą badania i eksploatacją w tym czasie jezdni. Odnosząc się do dokumentacji projektowej stwierdził, że opracowanie projektowe powinno zawierać, między innymi, specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych i szczegółowe wymagania dla wykonawcy w zakresie kontroli jakości wykonania robót, że specyfikacje muszą obejmować zakres robót objętych dokumentacją i uwzględniać warunki techniczno-budowlane, normy i przepisy obowiązujące dla tego projektu, wreszcie że ani w umowie, ani w załącznikach do niej nie jest zawarta szczegółowa informacja o wymaganiach związanych z równością podłużną jezdni. Ostatecznie jednoznacznie stwierdził, że równość podłużna jezdni sprawdzona metodą profilometryczną, określona przy pomocy wskaźnika (...), spełnia wymagania dla drogi klasy (...).

Odpowiadając na zarzuty strony pozwanej, biegły podał, że strony umowy mogły parametry dla drogi ustalić umownie, jednak nie w wielkościach niższych niż wynikałyby to z klasy remontowanej drogi. Remontowana droga powinna mieć parametry sprzed remontu, co wynika z samej definicji remontu (wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, przy czym dopuszcza się stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyto w stanie pierwotnym).

Opinia biegłego jest w pełni wyczerpująca i pozwala na stwierdzenie, że remont drogi (...) został wykonany zgodnie z zamówieniem i umową zawartą między stronami, a także że droga dopuszczona została do ruchu i jest drogą bezpieczną.

Skoro droga została wykonana zgodnie z umową, specyfikacją i warunkami umownymi, powódce należy się na podstawie (...) zawartej przez strony umowy oraz art. 647 k.c. wynagrodzenie zgodne z wystawioną fakturą, której wysokość nie była kwestionowana.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach (w oryginale oczywiście omyłkowo wpisano: „odszkodowaniach”) przywołał Sąd normy art. 481 k.c., a jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach – art. 98 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwany zarzucił sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego oraz wadliwą ocenę tego materiału i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu za obie instancje; alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie zwrócić przyjdzie uwagę na wadliwe oznaczenie w wyroku (w ślad zresztą za takimże oznaczeniem w pozwie, a także w pismach obu stron) strony powodowej. Uszło uwagi Sądu, że nie istnieje podmiot prawa cywilnego, który określić by można mianem „Województwo (...) (...) w (...)”, Zarząd ów nie ma bowiem zdolności sądowej (ani prawnej); nie jest on też stacjonarnym Województwem, jednostką samorządu terytorialnego bowiem, w przeciwieństwie do Skarbu Państwa, działają tak jak wszystkie inne osoby prawne, czyli przez swoje organy, nie zaś przez organ jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. Faktyczne występowanie w obrocie prawnym Zarządu stanowi swoiste uproszczenie, w istocie działania podejmuje bowiem w imieniu Województwa i w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa tego Zarządu Dyrektor. Uchybienie to traktować jednak należy jako możliwą do usunięcia, w drodze sprostowania, oczywistą omyłkę.

Podniesiony przez skarżące Województwo zarzut błędnej oceny materiału dowodowego rozumieć należy jako tożsamy z nie wyartykułowanym zarzutem obrazy art. 233§1 k.p.c. Tak rozumiany zarzut, niezależnie od tego, że strona pozwana nie wskazała nawet, na czym owa błędna ocena miałaby polegać, jest chybiony, Sąd Okręgowy nie musiał dokonywać i nie dokonywał oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Podobnie nie wskazał pozwany, które spośród poczynionych w sprawie ustaleń sprzeczne są z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, ograniczając się do wskazania swego własnego rozumienia stanu faktycznego sprawy, w szczególności zaś prezentując pogląd, że materiał ów wskazuje na niewłaściwe i niezgodne z umową wykonanie przez powódkę robót drogowych. Tak skonstruowany zarzut nie daje podstaw do badania ustaleń pod kątem ich zgodności z dopuszczonymi i przeprowadzonymi w sprawie dowodami, tym bardziej, że Sąd Okręgowy w istocie w ogóle zaniechał ustalania treści umowy, poprzestając na interpretacji jej treści przez biegłego. W normalnych warunkach stanowiłoby to uchybienie, które mogłoby rodzić w ramach instancyjnej kontroli wyroku konieczność jego wzruszenia, zebrany w sprawie materiał daje jednak Sądowi Apelacyjnemu podstawy do wydania rozstrzygnięcia merytorycznego.

Istotne z punktu widzenia sporu między stronami są te postanowienia umowne, które regulowały przedmiot zamówienia oraz sposób i przesłanki zapłaty.

W umowie z dnia 25 września 2009 r. powódka (jako lider konsorcjum wykonawczego) zobowiązała się do remontu drogi (...) w U., a integralnymi składnikami umowy były warunki umowne, formularz ofertowy, kosztorys ofertowy i zawiadomienie o wyborze oferty. Zgodnie z §(...) ust. (...) i (...) umowy podstawą dla wystawiania faktur miało być zestawienie ilości rzeczywiście wykonanych robót i protokoł ich odbioru podpisany przez inspektora nadzoru i kierownika budowy, zapłata należności za zafakturowane roboty zaś nastąpić miała w ciągu 30 dni kalendarzowych (k. 33-34). Z kolei w myśl (...) (...) ust. (...) i w (...) ust. (...), (...) i (...) warunków umownych (k. 37) odbiór końcowy nastąpić miał po całkowitym zakończeniu robót, faktura końcowa wystawiona miała być w ciągu 10 dni od daty podpisania protokołu końcowego, faktura ta w czasie nie dłuższym niż 7 dni miała zostać sprawdzona przez inspektora nadzoru, a zamawiający realizuje ją do 30 dni od jej wpływu.

Jako niesporne między stronami jawi się, że po wykonaniu zadania droga winna odpowiadać kategorii technicznej (...), co w świetle opinii biegłego oznaczało, że odstępstwo od poziomu na jednym metrze bieżącym drogi, według wskaźnika (...), powinno być mniejsze lub równe niż globalnie 4,9 mm, w 80% niż 3,9 mm, w 50% zaś – 2,9 mm. Te same wskaźniki dla dróg klasy wyższej wynoszą, odpowiednio, 3,3 mm, 2,0 mm i 1,2 mm (k. 163). Nie ulega wątpliwości, że nawierzchnia wyremontowanej przez powódkę drogi w dacie oddania jej do użytku mieściła się w

normach przewidzianych dla klasy (...), spór natomiast sprowadzał się do tego, czy była ona obowiązana osiągnąć lepsze od normatywnych wskaźniki. Dla potrzeb niniejszej sprawy, z przyczyn, o których mowa będzie w dalszej części uzasadnienia, rozstrzygnięcie tego sporu jest zbędne, sygnalnie zatem jedynie warto wskazać, że wymaganie od wykonawcy osiągnięcia wskaźników przewidzianych dla dróg wyższej klasy wydaje się pozostawać w sprzeczności z istotą remontu (którego celem jest przywrócenie stanu poprzedniego, ewentualnie przy użyciu innych, nowszych i lepszych materiałów) i prowadzi do modernizacji, która nie była przedmiotem zamówienia publicznego.

Nie podlega także sporowi to, że wyremontowana droga, jako bezpieczna, dopuszczona została do ruchu i od stycznia 2010 r. jest eksploatowana.

Już po oddaniu drogi do eksploatacji strony prowadziły korespondencję na temat jej jakości, ostatecznie zaś w dniu 15 grudnia 2010 r. powódka przedłożyła pozwanemu fakturę końcową, opiewającą na 445486,82 zł (przy czym obie strony zaakceptowały jako podlegającą rozstrzygnięciu kwotę 445487,-zł). Do faktury nie został dołączony wymagany (...) ust. (...) umowy protokół odbioru podpisany przez inspektora nadzoru i kierownika budowy, przedstawiciel pozwanego bowiem nie zgłosił się do czynności odbiorowych; jak zresztą wynika z zeznań świadka W. K. (k. 207) w 2010 r. upoważnieni przez stronę zamawiającą inspektorzy nadzoru już nie pracowali, nie został też wyznaczony nowy inspektor. W takiej sytuacji nie może skutecznie pozwane Województwo powoływać się na niespełnienie przez powódkę wymogu określonego w (...) ust. (...) umowy, doprowadziła bowiem do tego własnym zaniechaniem. Nie można wszak akceptować powoływania się na nieuczynienie przez kontrahenta zadość obowiązkom umownym przez kogoś, kto sam swoją obstrukcją wywiązań się z tego obowiązku uniemożliwił. W konsekwencji fakturę końcową uznać należało za złożoną skutecznie, czego zresztą w apelacji już się nie kwestionuje.

Strony łączyła przewidziana w art. 658 k.c. umowa o wykonanie remontu budowli (w tym konkretnym przypadku – drogi), do której odpowiednio stosuje się przepisy regulujące umowę o roboty budowlane, w tym normę art. 647 k.c., nakładającą na inwestora obowiązek odebrania obiektu i zapłaty umówionej ceny. Zgodnie z art. 656§1 k.c. do, między innymi, rękojmi za wady wykonanego obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło. Z oczywistych przyczyn, z uwagi na wykonanie prac, nie będą miały w sprawie zastosowania przepisy art. 635 i art. 636 k.c., skoncentrować się zatem należy na uprawnieniach określonych w art. 637 k.c. Stanowi on w §2, że jeżeli dzieło ma wady, które usunąć się nie dadzą, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne, a jeżeli wady nie są istotne lub jeżeli przyjmujący zamówienie nie usunął wad w wyznaczonym stosownie do §1 terminie, może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. Pozwane Województwo, choć konsekwentnie twierdzi, że dzieło (efekt remontu budowli) wskutek niedochowania parametrów równości nawierzchni jezdni ma wady, z żadnych spośród określonych w art. 637§2 k.c. uprawnień nie skorzystało, w szczególności zaś – kwestionując swój wynikający z umowy obowiązek zapłaty za wykonane roboty – nie zgłosiło żądania obniżenia ceny ani nawet nie próbowało w sprawie niniejszej wykazywać, że wartość oddanego dzieła jest niższa i że umówione wynagrodzenie winno w jakimś (bliżej nie określonym) stosunku zostać obniżone. W tej sytuacji obojętne dla rozstrzygnięcia staje się to, czy oddane przez powódkę dzieło istotnie dotknięte jest wadą, winno zatem pozwane Województwo swój umowny obowiązek wykonać i dochodzoną resztę uzgodnionej za roboty remontowe ceny zapłacić zgodnie z art. 647 k.c.

W świetle powyższych wywodów zaskarżony wyrok w ostatecznym rezultacie odpowiada co do zasady prawu. Wymaga on jednak pewnej korekty, uszło bowiem uwagi Sądu Okręgowego, że w myśl art. 481§1 k.c. odsetki od sumy pieniężnej należą się wyłącznie za okres opóźnienia, ten zaś nie może zacząć się, zanim roszczenie stało się wymagalne. Skoro w (...) ust. (...) umowy strony przewidziały, że inwestor zapłaty objętej fakturą należności dokona w ciągu 30 dni kalendarzowych od przedłożenia mu faktury, ta zaś przedłożona została 15 grudnia 2010 r., ostatni dzień, w którym bez ujemnych dla dłużnika konsekwencji mógł on dokonać zapłaty, przypadał na 14 stycznia 2011 r., odsetki zatem przyznać mu można było dopiero od dnia następnego, to jest od 15 stycznia 2011 r. Uwzględnienie przez Sąd Okręgowy żądania odsetek od daty wcześniejszej nastąpiło z naruszeniem prawa materialnego, to zaś uchybienie Sąd Apelacyjny obowiązany był wziąć pod uwagę z urzędu.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., przy zastosowaniu art. 350§1 i §3 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie art. 100 zdanie drugie k.p.c., powódka bowiem uległa w tym postępowaniu jedynie w minimalnym stopniu.